

najinaaman an-najiyat

*version polonaise de agnieszka fietkiewicz
diplômée de l'université de varsovie (pologne)
et lucjan butulescu
diplômé de l'académie économique de cracovie (pologne)*

fragmenty z listów

spiorunowany

Gdy nim dostałeś w głowę

Nie usłyszysz

Huku piorunu

1973

eseista

Jeśli wszyscy mamy uczucia

Wtedy żaden z nas nie jest prawdziwym poetą;

Żeby zostać poetami – ciągle próbujemy

1999

ignorancja

Nikt mnie nie zna tak

Jak jak ja znam siebie

Pomimo tego wiem,

Że znam siebie zbyt mało

1973

współczucie

Oznacza to zapamiętanie najmniejszego zła

yrządzonego innym

I zapomnienie największego zła wyrządzonego

przez kogoś innego

1997

miecz i pióro do pisania

Zbędnym jest chwycić za miecz

Kiedy pióro jest pokonane

1993

proroctwo

Każdy człowiek jest prorokiem.

W nim zaczyna się życie

I w nim się kończy

1988

szczęście

Jeśli przyswoimy:

Z politeizmu, szacunek wobec ziemi i przodków,

Z religii Dalekiego Wschodu, duchowość,

Z judaizmu, wizje i stałość charakteru,

Z chrześcijaństwa, miłość i wybaczenie,

Z islamu, zapal wiary,

Od laików, zrozumienie i otwartość,

Z humanizmu, jednostkowy krok,

Wtedy staniemy się najszczęśliwszymi

ze wszystkich ludzi.

1990

wizja

... Zdając sobie sprawę, że nadeszła godzina odejścia dla ich przywódcy, uczniowie otoczyli go oczekując na jego ostatnie rady. A on im to powiedział:

Uwolnijcie się od materii, tak jak ja to uczyniłem, gdy mając siedem lat podarowałem biednemu dziecku z ubogiej dzielnicy moją ulubioną zabawkę. Nie myślałem o tym więcej, co sprawiło, że prawie zapomniałem o sensie tego podarunku.

Uwolnijcie się od namiętności, tak jak ja to uczyniłem, gdy mając siedemnaście lat poświęciłem miłość przyjaźni.

Uwolnijcie się od wiedzy, tak jak ja to uczyniłem, gdy mając dwadzieścia siedem lat przestałem zbierać dyplomy, które mogłyby mnie poprowadzić mnie prosto w ramiona próżności, a nie pokory.

Uwolnijcie się od sławy, tak jak ja to uczyniłem, gdy mając trzydzieści siedem lat zrozumiałem, że ona jest jedynie fantazją.

Uwolnijcie się od metafizyki, tak jak ja to uczyniłem, gdy mając czterdzieści siedem lat, powierzyłem prawdę prawdzie.

Uwolnijcie się od tego, co ludzkie, tak jak ja to uczyniłem, gdy mając pięćdziesiąt siedem lat, uświadomiłem sobie hipokryzję większości zachowań ludzkich.

Uwolnijcie się od podobnych sobie i żyjcie jak pustelnicy, tak jak ja to uczyniłem, gdy mając sześćdziesiąt siedem lat doświadczyłem straty wszystkich moich prawdziwych przyjaciół.

Uwolnijcie się od idei, tak jak ja to uczyniłem, gdy mając siedemdziesiąt siedem lat, przestałem pisać i zniszczyłem książki, które odciągały mnie od istoty rzeczy.

Uwolnijcie się od waszego ciała, tak bardzo jak możecie.

I wtedy, gdy dzień nadejdzie, będziecie w stanie uwolnić się od życia, które znacie i zjednoczyć się z tym, co nadal ignorujecie...

1999

fragmenty z *wyemancypowanego*

wiatr

(przed pojęciem czasu i miejsca)

Jestem wiatrem wiejącym przez bezkresny i bezczasowy wszechświat, wiatrem kończącym swoją podróż w płucach dziecka. Wiejący dlatego, że poznałem wartość życia, którego jestem nieodłączną częścią.

1995

melodia

(na ziemi, która odzyskała swoją wolność)

Walczyliśmy na śmierć jedni przeciwko drugim, wiele narodów zniknęło z ziemi, która odzyskała swoją wolność - tylko melodia pozostała w pamięci, wymarzona przez jakiegoś geniusza, który chciał zbliżenia między wrogami. Na daremno. I na końcu była przyroda, która przez swoje ptaki, swoje drzewa i swoje rzeki nuciła melodię bytu, jego mądrości i siły.

Tak, ja byłem tym, który ją stworzył.

1997

poemat

(w erze pogodności na brzegu Wołgi)

Pamięć narodów przenosi mnie do poematu bez autora, który brzmi:

*Moje dziecko,
Jeśli pewnego dnia poczujesz tęsknotę za mną,
Kiedy już osiągnę niebo przechodząc na druga stronę
Przeżyj swoje życie intensywnie,
A kiedy ty z kolei będziesz częścią tego świata,
Wtedy przyjdź spotkać mnie w mojej pustelni,
Znajdziesz mnie wysoko tam
W bycie i w nicości.
Z piórem w ręku
Przed kartką papieru,
W poszukiwaniu odrodzenia.
1997*

skała

(romantyczna chwila na pustyni Gobi – Mongolia)

Jestem tym razem nieruchomą skałą, do której nigdy nie zbliżyła się ludzka istota. Dwoje kochanków, uwieczniając swą miłość na skale, czyni ze mnie świadka ich namiętności i ich historii.

1995

świadomość

(zeznanie w czasie walki)

Musiałem współpracować z pewną osobą, którą mi narzucono. Walczyliśmy razem o ideały dzieciństwa i ambicję bycia lepszym od innych młodych. Tylko, że on wybrał politykę jako sposób życia mającą wpływ na jego życie, a ona uczyniła z niego ważnego człowieka, tyranicznego przywódcę dumnego z siebie. Kiedy go zapytałem dlaczego czyni to, co czyni i co się stało z naszymi ideałami, a zwłaszcza co się stało z ideą bycia lepszym od innych wytłumaczył mi, że musi zachować to, co ma.

Tego dnia poczułem się odrzucony.

1997

powracający

(poza czasem i przestrzenią)

Powróciłem do siły poza czasem i przestrzenią, daleko od wszelkich uczuć i rzeczywistości.

1997

august

Śmierć kręciła się wokół izby Augusta. Na początku, rozumiejąc przykładową drogę życia starego oszczędziła go. August wołał ją wzrokiem, więc w końcu go przyjęła.

August zjednoczył się z przyrodą przez kosmiczne oddziaływanie, tak jak wszystkie istoty przed i po nim stając się przez to częścią prawdy, którą próbował zrozumieć tyle lat.

Rodzina i naród spieszili się oddać ostatni hołd wielkiemu człowiekowi. Niektórzy czując w jego izbie aromat kadzidła ogłosili go świętym. Inni twierdząc, że widzieli aureolę światła unoszącą się z jego izby, ogłosili go prorokiem.

Wtedy pierworodny syn najstarszego syna Augusta otworzył testament swojego dziadka i odczytał go na głos wszystkim zgromadzonym:

„Moja ostatnia wola jest zapisana w moim życiu. Przeczytajcie to i weźcie z tego przykład. Zapamiętajcie na zawsze, że nikt nie jest lepszy od któregośkolwiek z was, tak samo jak żaden z was nie jest lepszy od innych ludzi.

Jeśli chodzi o mnie, jestem jedynie prostą istotą ludzką, być może pierwszym z wyzwolonych i zjednoczonych z duchem. Moim życzeniem jest nie być ostatnim, wiedząc, że jestem ni pierwszy ni ostatni ze wszystkich rzeczywiście zjednoczonych.

Może dzień mojego odejścia będzie dniem zjednoczenia z prawdą i kosmicznym wyzwoleniem. Jeśli chodzi o mój grób, niech będzie postawiony jak najbardziej prosty w mojej samotni, ze słowami na płycie: *Tu spoczywa człowiek zielonej doliny*. Niech brama mojej samotni będzie jak ostatnio i jak zawsze stale otwarta, niodnawialna w przyszłości, pozostawiona na zniszczenie przez czas i na kaprysy przyrody.

Moi kochani, bądźcie szczęśliwi dla mnie, bo jakkolwiek obszerna jest przestrzeń, jej nieistnienie jest bardziej obszerne, i jakkolwiek będzie trwałość czasu jego nieistnienie będzie jeszcze dłuższe.

Tak samo jakkolwiek będzie wszechmoc uczucia jego nieistnienie będzie jeszcze mocniejsze. Jakkolwiek będzie wymiar rzeczywistości jego nieistnienie będzie bardziej nieskończony.”

maj 1996

fragmenty ze zintegrowanego

poszukiwacz

Złapałem go w nocy przeszukującego kosze na śmieci; nakrzyczałem na niego i zrobiło mi się go żal. Wtedy zacząłem czatować na powrót tego nieszczęsnego. Na początku, noc po nocy, każdego poranka i na końcu w każdym momencie dnia. Bo nasz przyjaciel przyzwyczaił się do swojej praktyki i zamiast być skrepowany jak był na początku, zaczął to robić z regularnością i profesjonalizmem, do tego stopnia, że ostatni raz, gdy spotkaliśmy się, patrząc jeden na drugiego, ja byłem tym, który czuł wstyd.

1999

zjednoczenie

Teraz, gdy kończy się zeznanie oskarżonego i praca obrońcy idzie ku końcowi, Bóg-Sędzia do tej pory milczący musi przemówić i wydać swój sąd.

A właśnie wtedy z otchłani tryska ciemne światło - więzień przestrzeni i wolności.

Przez nie, milczenie zachęca mnie do spotkania Boga-Sędziego i wysłuchania jego wyroku. Zbliżam się nie wykonując żadnego ruchu, aby oglądać z zamkniętymi oczyma. Nienaturalne lustro przedstawia mnie Bogu-Sędziemu, który ogłasza wyrok oparty na ludzkiej świadomości, której hasłem jest niewinność; wtedy zdaję sobie sprawę z tego, że znajduję się przed samym sobą, że wszystkie sprzeczności znikają i następuje zjednoczenie, oto jestem w tym samym czasie i przed prorokami i przed nieszczęsnymi, łączę się, wśród nich i z nimi, z Bogiem-Sędzią, ponieważ wszyscy mamy ten sam los; świadomość nie jest niczym innym jak gwarancją równowagi ludzkiej, a nie wyrazem różnych twarzy niezdecydowania.

Oto znajduję się znowu we wszechmocy, do której nigdy nie przestałem należeć, w bycie i w nicości, których nigdy nie opuściłem.

Oto jestem nieodłączną częścią wszechmocy, bytu i nicości, bo po śmierci nie ma sposobu, aby walczyć przeciwko staniu się prochem.

1998

odchodzący

Po nostalgicznej wyprawie po ziemi, miejscu mego poprzedniego życia, kontynuowałem swoją podróż. Żyję cały czas z moimi ziemskimi wspomnieniami, nawet po mojej wyprawie. W ten sposób żegluję bez żadnej granicy poprzez czas i przestrzeń. Jeśli wkroczę w absolutną wiedzę i uniwersalną prawdę ruszając w poszukiwaniu odnowienia i wszystkiego co przekracza i będzie przekraczało Człowieka, pozostanie zawsze pewien temat, który nęka mój rozum: Człowiek, jego codzienne życie, jego przyszłość, jego dobrobyt i jego wolność.

Bo bez Człowieka, jaki byłby sens życia i śmierci? Jaki byłby sens wszechmocy ze swoimi dwiema twarzami: wiedzy i prawdy? I wtedy pytam się, dlaczego szczęście człowieka na ziemi jest poza jego zasięgiem?

Przyznam się, że jestem szczęśliwy w życiu pośmiertnym człowieka, bo tam właśnie jestem sobą. Ale co się stanie z jego życiem na ziemi? Czy jest możliwe polepszenie warunków?

Jak mogę to uczynić z tamtego świata, gdzie się znajduję?

Tylko śmierć położy kres głodowi i zachłanności, marzeniu ofiarnych i bezmyślnym, świadomości wiedzy i ignorancji. Tylko przez śmierć osiągnie się ostatecznie równość między wszystkimi.

Z pewnością tematem moich rozważań jest doprawdy Człowiek. Ale czy ja się nie znajduję w pełnej jedności z Nim i Wszechświatem, poza czasem i przestrzenią, w życiu i śmierci? Wobec tego dlaczego miałbym się tym martwić?

Jestem odchodzącym, powiadam wam, wyzwolonym od wszelkich wyrazów niezależnie czy są lub nie napisane. Jestem odchodzącym, wyzwolonym od wszelkich refleksji nawet umiarkowanych lub ograniczonych. Jestem odchodzącym, wyzwolonym od człowieczeństwa, od jego problemów i jego mąk. Jestem odchodzącym, wyzwolonym od wszelkich wołań, nawet o emancypację, absolutną wiedzę i uniwersalną prawdę. Odchodzący jest także Człowiekiem, wyzwolonym od Boga Wszechświata. Odchodzący jest w końcu Bogiem Wszechświata, wyzwolonym, swoją drogą, od Człowieka. Jestem odchodzącym; odchodzący jest Człowiekiem; odchodzący jest Bogiem Wszechświata.

Wolny jestem; wolny jest Człowiek i wolny jest Bóg Wszechświata.

1999

fragmenty z *marzyciela*

ostatni

... Podczas ostatnich chwil swojego życia marzyciel po dogłębnym zastanowieniu dojdzie do następujących wniosków:

Bóg rodzi się, rośnie i później starzeje się w ludzkiej duszy. Ci, którzy dostrzegają Go według własnego wyobrażenia, wierzą że Bóg stworzył Człowieka dla własnej rozrywki; swoją drogą dołączają się do tej rozrywki. A ci, którzy z kolei się Go boją, czyniąc to zapominają po prostu żyć. W poszukiwaniu Boga, postrzeganego według własnego wyobrażenia starzejącego się w czasie i przestrzeni, gubiąc się między bytem i nicością, Człowiek ten zapomina, że śmierć wymazuje wszystko zupełnie i całkowicie jednoczy z tym, czego on szuka lub z tym, czego wcale nie szuka.

Człowiek, ta myśląca istota, podczas przerażającej śmierci, boi się nawet bardziej. On więc nie może osiągnąć stanu wolności i jedności tak łatwo jak inne elementy przyrody i wszechświata. To jego obowiązek, przygotować swój umysł tak, aby przyswoił te dwa pojęcia: wolność i jedność.

Człowiek ten, poza tym, marząc o następnym życiu wyobraża sobie je identycznie z tym, które poznał i, przede wszystkim, niezmiennie. Jednak w tym przypadku nie będzie ono monotonne i Człowiek nie stanie się Bogiem.

W poszukiwaniu wiary Człowiek oddala się jednak od swoich bliskich sprzeciwiając się im. Czyż nie powinien on w tym przypadku ufnie zbliżyć się do siebie samego i do ludzkości w swoich wielkich wartościach? Jeśli chodzi o samą wiarę, przedstawia ona z pewnością najlepszą drogę do ocalenia, ale to ocalenie jest niepewne, tak, że zamiar pracy na korzyść ludzkości staje się najpewniejszą drogą.

Nie później niż wczoraj Człowiek oddał się przyrodzie i nie uszkodził jej w żaden sposób. Dziś Człowiek wykorzystuje przyrodę, raniąc ją. Jak dotąd przechowywał on byt w przeszłości wolnej, historycznej ewolucji.

Czy mógłby przechowywać on swój byt w świecie ewoluującym coraz szybciej?

Marzyciel na końcu wyciągnął wniosek, że nie ma żadnej szansy na przyszłość dla ludzkości stale podzielonej w sobie, jeśli mamy na uwadze różnice rasowe, językowe, terytorialne, religijne i dogmatyczne, zjednoczeni jedynie przez chciwość i całkowitym zapomnieniu o człowieczeństwie.

2000

hymny

9

Ja jestem nowonarodzonym, młodym,
Starym i wiecznością,
Jestem ojcem, jestem zmęczeniem,
Matką, zbiorem

Jestem nieżywionym, niespokojnym,
Uprawą, plonem,
Jestem dobrem, darem
Złem, biedą

Jestem miłością, współczuciem,
Nienawiścią, niezadowoleniem,
Nadzieją, oczekiwaniem,
Szczęściem, przeznaczeniem

Jestem myślą, prawdą,
Wiarą, pożądaniem,
Jestem widzącym, widzialnym,
I każdą spadającą gwiazdą

Jestem życiem, śmiercią,
Bytem, niebytem,
Jestem Bogiem, nieśmiertelnością,
Wszystkim, niczym

Jestem Człowiekiem
2000

11

Istnieję, więc jestem odpowiedzialnym;
Istniejesz, więc też takim jesteś;
Istniejemy, więc też takimi jesteśmy;
Przypadek nas łączy, solidarność obliguje
Dla lepszego i gorszego
Powinność nas zobowiązuje
2000

fragmenty z *alfa-omega*

z odchodzącego

ile straconego czasu
Kołysać się w złudzeniach
Z nadzieją spotkania lub pocałunku;
Co za strata czasu
Wyobrażać sobie niemożliwe i ciągle marzyć;
Co za strata czasu
Na ziemi, w morzu i w powietrzu
Chcieć podróżować;
Boże! Ile smutku
Dla tego czasu niepotrzebnie straconego!
2002

à propos życia
Gdy tylko wybrałem drogę powrotu
I próbowałem zrozumieć i zanalizować
Nie bez filozofii
Mam dużo więcej pytań niż odpowiedzi
2002

ostatnie łzy
Ledwo się rozlały: są łzy odejścia
Czy będą one smutne i gorące
Jak na rozstanie?
Lub radosne i melodyjne
Jak dla wyzwolenia?
Ostatnie łzy właśnie płyną,
Jak strumień,
Zachęcają mnie do wejścia na pokład
I otóż jestem na pokładzie
Z radością nie do opisanania!

Nucę pieśń odejścia
Której nigdy nie napisałem,
Nucę ją po raz pierwszy,
Teraz, gdy siły mnie opuszczają
Po raz ostatni;
Nucę ją ciągle

Z nadzieją, że kończąc pieśń mogę odejść;
Oto odejdę,
Oto radośnie przechodzę!
2002

z rozmówcy

kain

Coś ty zrobił, Kainie, lub raczej, co Człowiek z ciebie uczynił? Czy zabiłeś swego brata, czy raczej on jest Człowiekiem, który oskarżył cię o jego zabójstwo, po tym, jak cię stworzył w swojej własnej wyobraźni? Jeśli to prawda, że Bóg wolał Abla, a nie ciebie, że przyjmował jego ofiarę odmawiając przyjęcia twojej, że odrzucił twoją miłość dla Niego i nie uznał twojej pracy, jestem gotów przyznać ci okoliczności łagodzące, tobie, istoto słaba, ciałem i umysłem. Ale gdyby Abel zabił ciebie pomimo wszelkich dowodów miłości, którymi go Bóg obdarzył, nigdy bym mu tego nie wybaczył.
2002

współczucie

Znalazłem je tam ukrzyżowane, znalazłem je tam pogłębiające swą ofiarnością aż do śmierci, aby uratować drugiego.
Punkt wymiany między nami dwoma póki współmieszkamy.
2002

wiatraki

Od dłuższego czasu szukam cię, Cervantesie, ale znajduję tylko Don Kichota, jeżdżącego na Rosynancie w drodze do wiatraków z podążającym za nim Sancho, jego walecznym kompanem, na swoim ośle. Kochany Miguelu, tyś unieśmiertelnił Don Kichota w umysłach ludzkich i wyobraźni, a to tym, lepiej, bo ja ciebie sobie wyobrażam w poszukiwaniu innej przygody dla twojego bohatera, którym ty jesteś.

Więc ta przygoda jest nasza. Do nas dwóch należy odkrycie Don Kichota i Sancha!
2002

dag

Byłeś drugą postacią, która została sekretarzem Organizacji Narodów Zjednoczonych, Hammanrskjöldzie. Ty, pochodzący ze Szwecji, kraju, który od dawna zapomniał o wojnie, twoją misją było zachowanie pokoju na świecie jak to tylko możliwe. Człowieku obowiązku, działałeś na rzecz niezależności decyzji Organizacji z dużym powodzeniem. Ile

smutku i ile żalu musisz czuć teraz, widząc tę samą Organizację stojącą się emblematem jednostronności i jednakowego myślenia.

2002

synowie

Twoi synowie, Jerzy Waszyngtonie, wyzwolicielu Stanów Zjednoczonych Ameryki; Twoi synowie, działaczu na rzecz lepszej ludzkości; popatrz na nich dwa wieki po twoim odejściu, pomimo pokonanej drogi przez ten czas; popatrz na nich, zdobywających przestrzeń kosmiczną aż do Marsa w poszukiwaniu źródeł wody, pozostawiających bogate wody Ziemi na zanieczyszczenie i skazujących miliony istot ludzkich na śmierć z pragnienia.

Czy to są ci synowie, których pragnąłeś, Waszyngtonie?

2002

fragmenty z *pamiętników*

ze wstępu

Moje dziecko,

Ileż razy twój dziadek mi mówił, że cyfry zabijały go, chcąc przez to powiedzieć, że jego praca w administracji (co oznaczało fachowość w dziedzinie księgowości) oddaliła go od pisania.

Jeśli chodzi o mnie, powiedziałbym ci prędzej, że mnie pokonały litery, ponieważ kładłem je najczęściej nie na ich miejscu, np. w licznych pracach nieliterackich. Na pewno to okazało się użyteczne i spodobało się wielu i przez nie zarobiłem na życie, ale one oddaliły mnie od pisania prac literackich, a tylko to stanowi skarb twórczości.

O, ty, który poszukujesz wyzwolenia.

Wiedz, że każda istota ludzka ma korzenie, z których powinna być dumna, niezależnie od tego, jakie one są, przyjmując z tego to, co dobre, a odrzucając, co złe.

Twoje korzenie wywodzą się z ziemi proroków, apostołów i świętych. Ja nie chcę mówić jedynie o nich, czy też w tej samej mierze o prorokach, apostołach i świętych pełnych wiedzy i kultury, ale także o każdym, który przeżył swoją ludzkość w duszy swego czasu.

Twoje korzenie, moje dziecko, znajdują się na wschodzie, tam gdzie jest pępek ziemi.

Aramejczycy, którzy znaleźli jedyne Boga, dali ci imię, bo Naaman jest Jego sługą. Jeśli chodzi o Naamana, Syryjczyka, szefa armii aramejskiej, to został on wyleczony z trądu w IX w. przed Chrystusem przez proroka Eliasza, który zanurzył go po siedmiokroć w wodach Jordanu. Więcej, aramejski był językiem Chrystusa.

W tej samej mierze jesteś synem Fenicji, krainy Kananejczyków, wynalazców pisma, zdobywcy, której nie zachowali długo, bo wzbogacili się cywilizacją innych, tracąc własną tożsamość.

Ty jesteś również synem Arabów, którzy bronili sprawiedliwości w sławnych czynach, mniej widocznych dzisiaj, i z niewielką nadzieją na powrót tej sławy pewnego dnia.

Jesteś synem Libanu, którego sukces jest przykładem, że indywidualne kontakty, a nie krajowe, upowszechniły handel.

Jesteś wreszcie synem Kościoła wschodniego zakorzenionego w Historii, pomimo, że jest tak podzielony i do którego psalmiści podnoszą codziennie hymny sławiące Boga.

Bądź dumny z tego wszystkiego, o ty, moje dziecko, przyjmij to i przypominaj sobie stale i przede wszystkim, że jesteś zarówno dzieckiem chwili jak i całej ludzkości. I nie zapominaj, że jesteś dzieckiem rodziny, której członkowie nigdy nie wyzyskiwali innych. Bowiem Człowiekowi wystarczy w pełni przeżyć swoje człowieczeństwo i nie wykorzystywać wszystkiego - w pełnym znaczeniu tego słowa. Lepiej mieć wolną świadomość, nawet w więzieniu, w którym się czołgasz w wyniku niesprawiedliwego sądu, niż mieć ją obciążoną, ciesząc się niesprawiedliwie z wolności...

1998